Ner 191. ROK 1834. CZWARTEK 21 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt i uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Joanny Fremiod.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Bolesława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0⁰ Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0⁰ R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 4"930	+ 16⁰,6	5⁰,98	Żaden	Pochmurno	
20. 12	4, 801	23, 1	6, 78	Pn. Wschodni słaby	" "	
3	4, 463	24, 3	6, 32	" "	" "	
9	4, 171	+ 16, 8	6, 31	Zachodni słaby	" "	

Część Polityczna.

Kraków 21 *Lipca*. Przedwczoray zakończył tu dni swoje Franciszek Gąsiorowski pierwszy kontroller Kassy Główney w 65 roku życia; — poświęciwszy 44 lat nieskażoney służbie publiczney. — O nim wiele pisać nietrzeba. — Wspomnienie poczciwego człowieka, daje się skreślić w kilku słowach; — bo niemasz żyjącego, któryby prawdziwey cnocie odmówił poszanowania. — Kto tylko znał tego urzędnika, musiał go kochać, bo on w ciągu całego pasma dni swoich, nikogo nieobraził, i nieukrzywdził, — a każdemu rad był uczynić dobrze; — jest to głos powszechny! — On już nieżyje, — opuścił świat z tak czystą duszą, z jaką go nań rodzicielka przyniosła; — i to jest także głos powszechny! — Cóż więc o nim więcey powiedzieć? Na grobie jego niebędzie pomnika z marmuru ani z bronzu — bo niezostawił bogactwa; — ale niejedna łza wdzięczności upiękni go... —

Wczoray wieczorem okropny wypadek, zasmucił tu całą Publiczność. Czterech młodzieńców, zacnego wychowania, z których naystarszy miał podobno lat 16; — razem, — w jedney chwili, — kąpiąc się — potonęli w zabóyczych nurtach Wisły! — Trzey byli braćmi rodzonemi. Płochość dziecinna niedozwoliła im usłuchać głosu nieszczęśliwego nauczyciela, który wołał na nich, aby niezapuszczali się tak daleko. — Jakże okropny cios dla rodziców! — Jedna tylko Religija — poddanie się woli Boga — współżal powszechny — to im dziś jeszcze pozostaje.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

Paryż d. 7 *Sierpnia*. — Na dzisieyszéy giełdzie przylepiono następującą depeszę telegraficzną:

«*Udzielenie z rozkazu ministra spraw wewnętrznych.— St. Jean de Luz* 6 *Sierpnia* 1834.

«Don Carlos przybył do Maria. — Zdaje się mieć zamiar obrócenia się ku Elizondzie. — Powstańcy dnia 1 sierpnia odnieśli klęskę. — Woysko ich zdaje się zbierać w kierunku St. Estevan.» — Pomimo atoli téy wiadomości, 5 procentowe papiery hiszpańskie spadły o $1\frac{1}{4}$ procentów, to jest na $48\frac{1}{4}$ za sto.

Poseł hiszpański miał wczoray długą konferencyą w ministerstwie spraw wewnętrznych z Panem Thiers. —

Dnia 8 *Sierpnia*. Dziennik *National* donosi, że rząd przez tegóż samego kuryera, który przywiózł depesze z Bajonny, *(jutro umieścimy takowe)* o niepomyślnych wypadkach dla D. Carlosa w Nawarze, — oznaymił zarazem, że w Katalonii wybuchło powstanie, i że dowodzący tam jenerał Lander oświad-

czyć miał, iż nie jest w stanie więcéy dać rady zaburzeniom. Dziennik paryzki, zaprzecza jednak temu naywyraźniéy. —

Dziennik Rozpraw oświadcza, że wiadomość z Londynu, jakoby rząd hiszpański zażądał zbroynego wdania się ze strony Francyi, jest bezzasadną. —

Gazeta Francyi utrzymuje, że rząd francuzki ma zamiar osadzić jak nayspieszniey twierdze Pampelunę i St. Sebastian.

Papiery 5 procentowe hiszpańskie podniosły się dziś do 51¾ za 100, w skutek depeszy rządowych. —

Dnia 9 *Sierpnia.* — Onegdy marszałek Grouchy i poseł grecki xiążę Suzzo, mieli posłuchanie u króla. — Wczoray pracował J. K. Mość z kilku ministrami. —

Dzisieysze dzienniki ministeryalne donoszą znowu o niepomyślnych wypadkach dla sprawy D. Carlosa; *(jutro umieścimy cały ten artykuł).* Atoli pisma karlistowskie zapewniają ciągle, że Rodil obsaczony zostaje na wystrzał działowy pod Pampeluną. —

Papiery hiszpańskie 5 procentowe, spadły znowu na 49¾.

Słychać iż xżę Talleyrand, w krótce przybędzie do Paryża.

Dnia 10 *Sierpnia.* — Wczoray minister spraw wewnętrznych P. Thiers, trzy razy udawał się do P. Rigny ministra spraw zagranicznych.

Rozeszła się znowu pogloska, że hrabia Sebastiani ma na powrót objąć ministerstwo spraw zagranicznych, — wiele jednak dzienników zaprzecza temu zupełnie.

Rząd odebrał wczoray wieczór depeszę telegraficzną z Bajonny dnia 9 datowaną; która donosi, że jenerał Figueroa przybył do Betteln z kolumną 4000 woyska, podczas gdy Rodil, przez dolinę Bastan postępował ku Urdach. Jaureguy w Villafranca, a Esparetto w Salvatierra, przyłożą się do uskutecznienia obrotu, w skutku którego nieprzyjaciel zupełnie zamkniętym będzie. — Karoliści mocno są zatrwożeni.» — *Dziennik Paryzki*, mówi także: «Wszelkie wiadomości które otrzymał rząd, potwierdzają się zupełnie wedle udzielonych depeszy.» — Mimo to wszystko dzienniki legitymistyczne, udzielają wciąż wiadomości korzystnych dla D. Carlosa, chociaż korrespondencye prywatne i depesze telegraficzne, malują położenie karolistów, jako bardzo krytyczne.»

Dnia 11 *Sierpnia.* Dzisieysze dzienniki ministeryalne, zawierają depeszę telegraficzną z Ainhou pod d. 8 b. m. wedle któréy: »Karliści opuścili całą liniją pomiędzy Elizondą i Urdach. Rodil zostawił korpus woyska w Elizondzie, a osobiście udał się do Ulzamy przeciw jenerałowi Zumallacarreguy. Brygardyer Figueroa ścigał guipozkuanów aż do Atauny. — Jaureguy zabiera się także do postępu zanim w tymże samym kierunku.» —

Przeciwnie *Gazeta Francyi* daleko obszernieysze udziela wiadomości z Nawarry, które wszystkie są pomyślne dla D. Carlosa. — Podług bulletynu jenerała Zumalacarreguy, w Munarez pod dniem 1 sierpnia, woysko Rodila w ostatniéy bitwie stracić miało 1210 zabitych i 500 ranionych. Co jednak wszelką wiarę odeymuje temu podaniu, jest ten przydatek: że karoliści utracili tylko 4 zabitych i 22 ranionych.»

Dziś z rana rozeszła się pogłeska, że téy chwili 2000 karolistów prześli pod Espeleta granicę francuzką i natychmiast rozbrojeni zostali. (!)

Papiery 5 procentowe hiszpańskie stoją dziś tylko 50 za 100. *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

WARSZAWA 12 *Sierpnia.* List okólny J. S. Papieża Grzegorza XVI. do wszystkich Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów:

»Wielebni Bracia! pozdrowienie wam i apostolskie błogosławieństwo! Uczuciem żywey radości przejęły nas te jawne dowody wiary, posłuszeństwa i religii, któreśmy otrzymywali w dochodzących nas zewsząd wiadomościach o sposobie, w jakim przyjęty został pierwszy nasz list okólny z d. 15 sierpnia 1832, w którym zgodnie z powinnością urzędu naszego, ogłosiliśmy całemu katolickiemu światu naukę zdrową i jedyną, którey trzymać się jest wolno, w punktach w tymże liście wyłożonych. Wzmogła się radość nasza oświadczeniami uczynionemi w tym względzie przez kilka z tych osób, które się skłoniły do zamysłów i błędnych opinii, na jakie się żalemy i nieprzezornie staly się ich zwolennikami i obrońcami. — Uważaliśmy wprawdzie; że to zle nie zostało jeszcze zupełnie zagladzonem, a zuchwałością tchnące książki rozrzucane pomiędzy ludem i ciche podstępy ostrzegały nas o tém, że się knuje ja-

kiś nowy zamach przeciwko religii i społeczności. Naganiliśmy przeto surowo chytre te podstępy w liście naszym pisanym w miesiącu październiku do wielebnego brata naszego biskupa Renneńskiego. Jednakże w pośród niespokoyności i trosków naszych z tego powodu nastąpił wypadek nader dla nas przyjemny, iż tenże sam, który głównie zrządził nam to zmartwienie, zapewnił nas uroczyście oświadczeniem z dnia 11 grudnia r. z. nam przesłaném, że odtąd wyłącznie i bezwzględnie trzymać się będzie nauki w liście naszym okólnym wyłożoney i że nic pisać, ani niczego przyznawać nie myśli, coby było tey nauce przeciwném. Rozprzestrzeniliśmy łono oycowskiego zmiłowania dla syna, o którym powinniśmy byli sądzić, iż wzruszony napomnieniem naszém, dawać nam będzie odtąd codziennie coraz jawnieysze tego dowody, iż wyrokowi naszemu nietylko słowy, lecz w czynach stał się posłusznym. Lecz co zdawało się zaledwie do wiary podobném, ten z któremeśmy się tak czule i łaskawie obeszli, zapomniawszy o pobłażaniu naszém, w krótce okazał się niewiernym swemu postanowieniu; a ta dobra nadzieja, jakąśmy byli powzięli o skutku przestróg naszych, spełzła zupełnie, gdyśmy się dowiedzieli o wydaney w języku francuzkim początkowo z utajeniem imienia autora, którego jednak wyjawiły pisma publiczne, a teraz w świeżo przez niego samego przedrukowaney i upowszechnioney książeczce, objętości wprawdzie małey, lecz przewrotności niezmierney, pod tytułem: *Paroles d'un croyant.*

»Zgrozą zostaliśmy przejęci wielebni bracia, i za pierwszym rzutem oka litując się nad zaślepieniem pisarza, znaleźliśmy ten tylko dowód, w jaką głębię nieprawości zabrnąć może nauka, która nie jest od Boga, lecz z pomysłów świata czerpaną. Jakoż w brew przyrzeczeniu w owéy deklaracyi uroczyście danemu, zamierzył on sobie ułudną powłoką słów i marzeń zwalczyć i zniszczyć katolicką naukę, którą w wyżéy wspomnianym liście stósownie do przewagi nadaney niezdolności naszéy, wyłożyliśmy; tak w przedmiocie winnéy uległości władzom, śmiertelnéy zarazy indiferentyzmu, od którey ludy zachować należy i potrzeby powściągnienia szerzącey się rozwiązłości w opinii i mowie, jak we względzie nader występnéy nieograniczającey wolności sumienia i tego nayczarnieyszego spisku towarzystw z nayfałszywszych nawet religii wyznawców skojarzonych na zagładę ołtarza i tronu. Wzdryga się umysł od czytania do końca tych mieysc, w których autor usiłuje zerwać wszelki węzeł wierności i uległości względem monarchów i rzuca na wszystkie strony głownię rokoszu mającą wszędzie roznieść zagładę publicznego porządku, wzgardę urzędników, zdeptanie praw, i obalić wszystkie zasady tak duchownéy jak świeckiéy władzy. A z tąd nowym i niegodziwości pełnym wymysłem urazą monarchów jako nieprzyjazną prawu Bożemu, a nawet dziwotworney potwarzy jako *dzieło grzechu* i *władzę szatana* wystawia; a pasterzów kościoła i władzców świeckich jednémże znamieniem hańby piętnuje, z powodu iż mu się marzy, że oni zbrodniczém i wspólnéy usilności przymierzem przeciwko prawom ludów z sobą są złączeni. Nie przestając na takiém zuchwalstwie, nieograniczoną nadto mniemań mowy i sumienia wolność obwieszcza, a żołnierzom mającym jak on mówi walczyć w celu oswobodzenia jéy od tyranii, szczęścia we wszystkim i pomyślności życzy, szalonym zapałem zwołuje wszystkie kluby, i stowarzyszenia z całéy przestrzeni świata i z zapamiętałą wściekłością je nagli do zjednoczenia się w wykonaniu niegodziwych jego zamysłów, ażeby i w tém dać nam uczuć, że przestrogi i nakazy nasze nogami podeptał. Byłoby rzeczą nazbyt przykrą przytaczać tu to wszystko co w tym nayobrzydliwszym płodzie bezbożności i zuchwalstwa zgromadzone się mieści, na zburzenie wszelkich ustaw tak Boskich jak ludzkich, lecz naywiększą to obudza zgrozę i dla religii zupełnie jest nieznośném, iż autor na poparcie tylu błędów, Boskie przepisy przytacza, i niemniéy nieprzezornych ludzi, a w celu wyłamania ludów z pod prawa posłuszeństwa tak jakby od Boga był natchniony, wezwawszy na początku Imienia Tróycy Przenayświętszéy, przemawia wszędzie językiem pisma świętego i jego słowa będące słowami Boga, chytrze i zuchwale nakręca do wpojenia w umysły swych zgubnych i szalonych marzeń, ażeby tym śmieléy, jak mawiał S. Bernard, w mieysce światła ciemności roztaczał, a w mieysce miodu czyli raczéy w miodzie trucizną częstował, nową dla ludów kując ewangielią, i zakładając inny fundament od tego, jaki pierwotnie rzucony został.» Zaiste pokrywać milczeniem cios tak zgubny zadany zdrowey nauce, zabrania nam ten, który nas w Izraelu na to na straży postawił, ażebyśmy o błędzie ostrzegali tych, których nadawca i spełniciel wiary naszéy Jezus, pieczy naszéy poruczył.

»Po wysłuchaniu przeto niektórych z Wielebnych braci naszych S. K. R. kardynałów,

z pobudek własnych, wiadomości pewney i pełności apostolskiéy władzy powyżéy wspomnioną książkę, pod tytułem: *Paroles d'un croyant*, która świętokradzkiém nadużyciem słowa Bożego naprowadza ludy do zerwania wszelkich związków publicznego porządku i wstrząśnienia tak świeckiéy jak duchownéy władzy, do wzbudzania, podżegania i ustalania w państwach zamieszek, spisków i rokoszu, a z tych powodów zawierającą w sobie zdania w sposób względny fałszywe, potwarcze, zuchwałe, nawodzące do bezrządu, przeciwne słowu Bożemu, bezbożne, gorszące, błędliwe, już przez kościół, mianowicie w Waldensach, Wiklefitach i innych tegoż rodzaju kacerzach potępione; odrzucamy, potępiamy, a oraz chcemy i stanowimy, ażeby na zawsze za odrzuconą i potępioną, poczytaną była.

»Do was teraz należeć będzie wielebni bracia, z całą usilnością popierać to nasze postanowienie, którego po nas koniecznie wymaga zachowanie i całość tak religii jak społecznego porządku, ażeby dzieło to z głębi ciemności na zagładę świata wyzionione, tym zgubnieyszém się nie stało, im większy nadaje popęd szaloney żądzy nowości, i jak skir ciało trawiący rozszerza się pomiędzy ludami. Obowiązkiem waszym będzie spiesznie upowszechniać zdrową naukę w tym tak wielkiéy wagi przedmiocie, objawić światu chytrość nowatorów i z tym większą żarliwością czuwać nad strażą Chrystusowey trzody, ażeby zamiłowanie religii, pobożność uczynków, i pokóy publiczny kwitnęły, i pomyślnie się rozkrzewiały. Z ufnością oczekujemy tego po wierze waszéy i téy nayczulszéy troskliwości, z jaką się przykładacie do wspólnego dobra, ażebyśmy przy pomocy tego: który jest oycem światłości cieszyć się mogli słowy S. Cypryana, że błąd natychmiast został powściągniony, skoro był zrozumiany, a dla tego został obalonym, że był poznanym i odkrytym. Wreszcie rzeczą opłakania godną jest widzieć, jak głęboko zapaść może obłąkanie rozumu ludzkiego, gdy kto ubiegając się za nowością, w brew przestrodze apostoła, usiłuje więcéy rozumieć, aniżeli rozumieć potrzeba; a zbytnie zaufany w sobie mniema, że należy mu szukać prawdy, po za okresem katolickiego kościoła, w którym ona znayduje się wolna od nayleżeyszego zakału błędu, i który dla tego nazywa się i jest filarem i utwierdzeniem prawdy. Poymujecie dobrze wielebni bracia, iż mówimy tu także o niedawno wymyślonym systemacie i filozofii zwodniczym i w zupełności nagany godnym, w którym na zasadzie wyuzdanéy żądzy nowości nie szuka się prawdy, tam gdzie ona niezawodnie się mieści, a ze wzgardą świętych i apostolskich podań przyimuje się inne nauki próżne, błache, niepewne, i przez kościół nie uznane, a na których jedynie jak błędnie mniemają pełni próżności ludzie, zasadza się i da się ustalić prawda.

»Gdy atoli w moc powierzoney nam od Boga pieczy i troskliwości w rozpoznawaniu i dochowaniu zdrowey nauki to piszemy, nader sroga rana, jaką sercu naszemu zadało obłąkanie syna, jęki nam wyciska. Ani w tym nayglębszym smutku jaki nas udręcza pozostaje nam jaka nadzieja pociechy, jeżeli go Bóg nie nawróci na drogę sprawiedliwości. Wznieśmy przeto razem oczy i ręce ku temu, który jest wodzem mądrości i poprawcą mądrych, i błagaymy go usilnemi modły, ażeby mu nadal serce uległości pełne, i wielkość umysłu, by usłuchał głosu, tkliwością dla niego tchącego i strapionego oyca, a tym sposobem spiesznie przywrócił radość kościołowi, radość wam bracia wielebni, radość świętey stolicy, radość nakoniec niezdolności naszey.

»My zaiste dzień ten jako nader dla nas szczęsny i radosny poczytamy, w którym nam dozwolonėm będzie tego nawróconego syna do oycowskiego przycisnąć łona i wielką mamy nadzieję, że przykład zwróci jego na drogę prawą, tych, którzy za jego przewodem w błędne zaszli manowce; ażeby odtąd nastała powszechna wszędzie tożsamość nauki, jedność zamiarów, zgodność czynów i usilności, dążących do zachowania religii i spółczesnego porządku. Domagamy się i oczekujemy od pasterskiey gorliwości waszey, ażebyście o tak znamienite dobro pokornemi westchnieniami wspólnie z nami upraszali Pana. W tym to celu wzywając Boskiey pomocy, apostolskie błogosławieństwo jako teyże pomocy rękoymią wam i trzodom waszym jak naymiłościwiey udzielamy.

Dan w Rzymie u S. Piotra dnia VII Kalendów lipcowych (25 czerwca) 1834 papieztwa naszego roku 18.

Grzegórz P. P. XVI.

(G. W.)

Doniesienie.

DOM EDUKACYJNY DLA PŁCI ŻEŃSKIEY

pod dozorem JP. Emilii Iżyckiéy w Krakowie.

JPanna Emilia Iżycka wychowana w jednym z nayznakomitszych domów w Polszcze, poświęcając się ciągle od lat kilkunastu wychowaniu młodych Panien, a na mocy zaszczytnych świadectw od domów w których dała dowody swych zdolności tak pod względem kształcenia moralnego, jako i naukowego powierzonych sobie wychowanic uzyskała od prześw. dozoru szkół początkowych i wychowania, upoważnienie do otworzenia domu edukacyinego dla płci żeńskiéy w Krakowie. Uwiadamia się przeto szanowne osoby interessowane, iż pensya płci żeńskiéy pod dozorem JPanny Iżyckiéy otworzona będzie od 1 Września b. r. Ktoby sobie życzył w tey mierze bliższych zasięgnąć szczegółów, zechce się zgłosić do mieszkania WW. Iżyckich w domu należącym do JW. hr. Dębińskiéy pod N. 49 w rynku od ulicy Stolarskiéy.